

Sygn. akt VI Ka 671/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian

protokolant: p.o. protokolant sądowy Wioletta Gumienna

przy udziale prokuratora: Teresy Pakieły

po rozpoznaniu dnia 3 listopada 2016 r.

sprawy K. P. syna J. i B. ur. (...) w W. oskarżonego o czyn z art. 178a§1kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie

z dnia 29 stycznia 2016 r. sygn. akt IV K 1123/13

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniża orzeczoną wobec oskarżonego K. P. karę pozbawienia wolności do 6 (sześciu) miesięcy; w pozostałym zakresie tenże wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 złotych tytułem opłaty za obie instancje oraz obciąża go pozostałymi wydatkami postępowania odwoławczego.

Sygn. akt VI Ka 671/16

UZASADNIENIE

K. P. został oskarżony o to, że w dniu 22 października 2013 roku w W. na ulicy (...) prowadził w ruchu lądowym pojazd marki O. (...), nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości przy stwierdzonym stężeniu alkoholu w wydychanym powietrzu: I badanie – 0,66 mg/l, II badanie – 0,92 mg/l, tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2016 roku w sprawie o sygn. akt IV K 1123/13 Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie uznał oskarżonego K. P. za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu i wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 6 lat oraz świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 3.000 złotych. Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 22 października 2013 roku. Zasadził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 440 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 180 złotych tytułem opłaty.

Od powyższego wyroku apelację złożyła obrońca oskarżonego, w której zarzuciła szereg naruszeń przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, będący wynikiem naruszenia przepisów postępowania polegających na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez dokonanie wybiórczej i tendencyjnej, a nie swobodnej oceny dowodu z zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego, całkowitym zlekceważeniu faktu nie przyznawania się przez oskarżonego do popełnienia zarzuconego mu czynu, pominięciu okoliczności wynikających z zeznań świadków, nie usunięciu wątpliwości nasuwających się w trakcie postępowania, nie wyjaśnieniu wszelkich istotnych okoliczności sprawy i przez to błędnym założeniu, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu, mimo iż prawidłowa ocena materiału dowodowego nie

daje podstaw do przyjęcia takiej tezy, co w konsekwencji doprowadziło do jego bezpodstawnego skazania. Skarżąca wniosła zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego albo o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wskazane w apelacji uchybienia tj. naruszenia art. 7 kpk i będące ich konsekwencją błędne ustalenia faktyczne, w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i kompleksowy przeprowadził postępowanie dowodowe, wnikliwie i obiektywnie rozważył wszystkie dowody oraz okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej. Dowody te poddał wszechstronnej i obiektywnej ocenie mieszczącej się w granicach zakreślonych treścią art. 7 k.p.k. Ocena ta była bowiem zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a także nie zawierała błędów faktycznych czy logicznych. W oparciu o tak zgromadzone i ocenione dowody Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, należycie uznając sprawstwo i winę oskarżonego za udowodnione i słusznie nie dostrzegając w tym zakresie żadnych wątpliwości. Apelacja ma tymczasem charakter czysto polemiczny, a postawiona teza o braku winy oskarżonego oparta jest w sposób niedopuszczalny tylko o część materiału dowodowego, z pominięciem tej o zupełnie innej wymowie. Sąd Rejonowy w sposób dokładny, by nie powiedzieć precyzyjny i drobiazgowy, wykazał w pisemnym uzasadnieniu dlaczego nie dał wiary dowodom z zeznań świadka K. K. i z wyjaśnień oskarżonego. O takiej ich ocenie przesądziły wewnętrzne rozbieżności między tymi dowodami oraz względem pozostałego materiału zebranego w sprawie.

Jak trafnie wykazał Sąd I instancji, oskarżony w wyjaśnieniach złożonych bezpośrednio po zdarzeniu ani słowem nie wspomniał, iż to nie on kierował przedmiotowym pojazdem, a przecież ta okoliczność jako podstawowa powinna zostać przez niego zapamiętana i to mimo spożytego alkoholu. Oskarżony wyjaśniając wówczas nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że pił alkohol i nie pamięta praktycznie nic od godziny 21:00 w dniu 21 października 2013 roku. Nie pamiętał również, żeby prowadził samochód, ale także aby ten samochód prowadził ktoś inny (k. 24). Dlatego też zgłoszoną przez niego na późniejszym etapie postępowania wersję o innej osobie prowadzącej pojazd – K. K. – słusznie Sąd I instancji uznał za linię obrony. Oskarżony o innym kierowcy nie wspominał ani słowem także kontrolującym go policjantom, a przecież zgodnie z zeznaniami funkcjonariuszy Policji Ł. S. i M. W., w pierwszej kolejności poruszana była kwestia posiadanych przez podsądnego uprawnień do kierowania pojazdem. Skoro zatem oskarżony miał zadać sobie tyle trudu w znalezieniu kierowcy, który feralnej nocy zastąpił go, to dlaczego ani słowem o tym nie wspominał kontrolującym go policjantom czy też później, w czasie pierwszego przesłuchania.

Możliwość, iż to nie oskarżony kierował pojazdem zdecydowanie wykluczyli interweniujący Policjanci, wskazani już wcześniej świadkowie Ł. S. i M. W.. Z ich zeznań, które trafnie zostały uznane za wiarygodne, bo są spójne, konsekwentne i wzajemnie uzupełniające się, zdecydowanie wynika, iż nie było możliwości aby nie zauważyli drugiej osoby, która zajmowałaby miejsce kierowcy, a potem uciekła z tego pojazdu, jeżeli faktycznie tak by było. Wynika to z tego, iż cały czas jechali w stosunkowo bliskiej odległości od samochodu prowadzonego przez oskarżonego, nie stracili go z pola widzenia, a przede wszystkim widzieli moment zatrzymania się pojazdu, a przecież to dopiero wtedy ta osoba mogłaby uciec. Na obserwację Policjantom, pozwalały warunki pogodowe i oświetlenie ulic. Trudno również znaleźć rzeczywiste powody, dla których ci funkcjonariusze Policji mieliby fałszywie zeznawać przeciwko oskarżonemu gdyby faktycznie z samochodu, na ich oczach, uciekła inna osoba.

Sąd Odwoławczy podziela także ocenę dowodową przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy w zakresie świadka K. K. i uznanie tego dowodu za niewiarygodny. Wniosek ten Sąd meriti trafnie wysnuł po wykazaniu wewnętrznych sprzeczności zachodzących w zeznaniach tego świadka i to o istotnym znaczeniu dla oceny ich wiarygodności, jak to: z jakiego miejsca pobytu jechał wezwany przez oskarżonego, co do miejsce gdzie wówczas mieszkał, sposobu opuszczenia samochodu przez Ł. O., czy nagłą pełną znajomość stanu technicznego auta, której nie miał w chwili zdarzenia (chodzi tu o to, które z drzwi i jak się otwierały, czego świadek nie wiedział zeznając w dochodzeniu ale już dokładnie wiedział zeznając przed sądem, co świadczy o tym, iż musiał informacje te pozyskać od nikogo innego jak właściciela samochodu, a zatem oskarżonego - nasuwa się zatem wniosek, że oskarżony i świadek K. K. musieli o tym

rozmawiać). Wreszcie nie bez znaczenia w tej ocenie dowodowej są także zeznania świadka E. N. – babci K. K., która nie potwierdziła jego wersji o przybyciu do niej do domu w późnych godzinach nocnych w dniu inkryminowanego zdarzenia. Podobnie jest ze świadkiem A. S. – ówczesną dziewczyną K. K., która poza ogólnym opisem wydarzeń nie potrafiła podać żadnych szczegółów, a przecież o tym zdarzeniu wiedziała, rozmawiała z wyżej wymienionym, a jednocześnie nie wiedziała nawet, iż miała tam być jeszcze osoba trzecia – Ł. O.. Warto także odnotować, a co także kłóci się z zasadami logiki, iż z wyjaśnień oskarżonego, dla których poprosił kolegę o odwiezienie do domu wynikało, iż nie chciał kierować autem po spożyciu alkoholu, co jest postawą bardzo legalistyczną, a tymczasem sam, po popełnionym przestępstwie, kierował pojazdem nie mając do tego uprawnień, a nadto w dniu zdarzenia na kierowcę wybrał kolegę, który nie posiadał uprawnień do prowadzenia samochodu.

Wobec powyższego twierdzenie obrońcy, iż Sąd Rejonowy niezasadnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego i świadka K. K., choć te były spójne i zgodne z zeznaniami innych świadków jest nietrafny. Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu wykazał konkretne rozbieżności między tymi dowodami, a były one o takiej wadze i znaczeniu, że musiało to skutkować trafnym uznaniem ich za niewiarygodne.

Sąd Odwoławczy uznał także, iż Sąd I instancji nie dopuścił się pozostałych zarzuconych naruszeń przepisów postępowania karnego. I tak Sąd ten wyczerpał wszystkie możliwości prowadzące do bezpośredniego przesłuchania świadka Ł. O.: wielokrotnie, na etapie całego postępowania sądowego, dążył do jego bezpośredniego przesłuchania, lecz po uzyskaniu kilkakrotnie potwierdzonej przez Policję informacji, iż wyżej wymieniony ukrywa się i jest poszukiwany – zdecydował o odczytaniu jego zeznań. W celu uczynienia zadość procesowej zasadzie bezpośredniości Sąd Rejonowy sięgnął także po środki przymusu: zastosował zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie świadka ale nie zostało ono skutecznie zrealizowane (k. 174, 191, 197, 214). Wobec powyższego można zatem postawić pytanie co jeszcze winien uczynić Sąd Rejonowy, by spowodować stawienie świadka. Niestety odpowiedzi na nie próżno także szukać w apelacji. Reasumując zatem, w zaistniałej sytuacji procesowej, Sąd I instancji trafnie dowodów ten ujawnił poprzez odczytanie w trybie art. 391 § 1 k.p.k. Następnie Sąd Rejonowy słusznie uznał dowód ten za niewiele wnoszący do sprawy, skoro wynika z niego, iż świadek nie wie, czy K. K. faktycznie przyjechał, bo świadek miał zasnąć w samochodzie jeszcze przed jego przyjazdem i nie wiedział jak znalazł się w domu. Okoliczności zaś znajomości K. K. z oskarżonym nikt nie kwestionował.

Podobnie jest z przepisami art. 366 k.p.k., art. 167 k.p.k., czy art. 410 k.p.k., których naruszenia miał dopuścić się Sąd I instancji. Sąd ten ustalając winę oskarżonego dokonał całościowej oceny zgromadzonych dowodów, żadnego z nich nie pomijając. Fakt, iż skarżący ocenia je inaczej, a do tego fragmentarycznie, trafności postawionych zarzutów dowieść nie mogło. Sąd nie dopuścił się też naruszenia art. 366 k.p.k. Dopuszczenie dowodu z opinii osmologicznej nie było potrzebne, bo w dniu zdarzenia brak było przesłanek uzasadniających jego przeprowadzenie – dowodu tego nie przeprowadza się gdy nie ma wątpliwości, co do osoby kierowcy, a takich wątpliwości nie mogli mieć dokonujący zatrzymania policjanci, skoro zatrzymali oskarżonego przebywającego w pojeździe na miejscu kierowcy. Wątpliwości te nie zrodziły się także np. po pierwszym przesłuchaniu oskarżonego. Późniejsze zaś przeprowadzenie tego dowodu – z uwagi na jego specyfikę - nie miałyby już z kolei sensu. Podobnie kwestia uszkodzonych drzwi – faktyczne bowiem ich uszkodzenie pozostaje bez związku z istotą sprawy.

W tej sytuacji Sąd Odwoławczy uznał, iż wina oskarżonego jest ustalona prawidłowo i nie budzi wątpliwości. Ocena zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie w zakresie, w jakim dał on podstawy do przypisania oskarżonemu czynu w zaskarżonym wyroku, nie ma charakteru dowolności, a tym samym nie doszło w sprawie do naruszenia zasady, leżącej u podstaw prawidłowego wyrokowania, czyli swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Ustalenia faktyczne, jakie na podstawie zgromadzonych dowodów poczynił w tym zakresie Sąd I instancji, Sąd Odwoławczy ocenia, jako prawdziwe i dowodom tym odpowiadające. Sąd ten nie dopuścił się obraży przepisów postępowania ani nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, przeprowadził niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i tak zgromadzony materiał dowodowy ocenił w sposób wszechstronny oraz pozbawiony błędów natury faktycznej czy też logicznej.

Obniżenia wymagała jednak kara wymierzona oskarżonemu K. P.. Sąd Rejonowy przyjął jako okoliczność obciążającą dwukrotne popełnienie przez niego czynu z art. 244 k.k., ale w dniu wyrokowania przez ten Sąd jedno z tych skazań - w sprawie IV K 417/11 uległo zatarciu. Ponadto Sąd Rejonowy przyjął, że oskarżony dopuszczał się prowadzenia pojazdów bez uprawnień przed i po popełnieniu przedmiotowego przestępstwa, podczas gdy z informacji o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego wynika, iż sytuacje te miały miejsce tylko po inkryminowanym zdarzeniu (k. 224, 239, 310). Skoro zatem odpadły dwie okoliczności obciążające, należało karę zasadniczą pozbawienia wolności złagodzić. Sąd Okręgowy uznał, że w tych okolicznościach kara 6 miesięcy pozbawienia wolności będzie odpowiednia do wagi czynu, stopnia zawinienia oraz jest zgodna z dyrektywami wymiaru kary. Sąd Odwoławczy podziela bowiem rozważania dokonane przez Sąd Rejonowy, które zadecydowały o wyborze kary bezwzględnego pozbawienia wolności jako kary adekwatnej. Dokonując bowiem oceny zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, iż jej wybór poprzedzony zostało ze strony Sądu I instancji właściwą oceną i uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na jej intensywność (art. 53 kk). Przekonuje o tym argumentacja przytoczona - na ten temat - w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, którą należało, jako słuszną, podzielić. Tak wymierzona kara jest więc sprawiedliwą, należyte też realizuje ustawowe jej cele, tak w zakresie oddziaływania na sprawcę jak i kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i w żadnym zakresie nie może być uznana za rażąco niewspółmiernie surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Trafność argumentacji przedstawionej przez Sąd meriti zachowuje aktualność także co do wymiaru środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Oskarżonego należało ponadto obciążyć kwotą 120 złotych tytułem opłaty za obie instancje oraz pozostałymi wydatkami za postępowanie odwoławcze.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.